RUSKI INWALID



No. 26.

WTOREK. 3 Lutego 1820 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: Królestwo Polskie. Wiadomości Zagraniczne: Angliia. Niderlandy. Rozmaitości.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

Królestwo Polskie.

z Warszawy, 29 Stycznia.

Dnia 26 b. m. w Królewsko-Warszawskim Uniwersytecie odbył się akt publicznego rozdania nagrod w medalach złotych JPP. Uczniom tuteyszego Uniwersytetu za naylepsze przez tych wypracowane rozprawy z thematów z każdego z osobna Wydziału w roku 1819 dnia 12 Lutego podanych.

JW. Rektor Uniwersytetu *Szweykowski* zagaił posiedzenie stosowną do okoliczności przemową, (która się niżey położy) tenże wezwał Sekretarza Uniwersytetu do odczytania 1) uchwały Kommissyi Rządowey Wyznań Religiynych i Oświecenia publicznego stanowiącey wspomnione nagrody, 2 Thematów każdego Wydziału i godła nadesłanych rozpraw.

I. Do Wydziału Teologicznego z thematu. *Wykazać ludowi w zwyczayney nauce, na czem prawdziwa pobożność zależy,* — nadesłano pięć rozpraw. —

Pierwszą nagrodę zdaniem Wydziału otrzymał autor rozprawy *Jan Stanisław Przybylski*, Uczeń Wydziału Teologicznego, drugą mnieyszą Uczeń Wydziału prawa i administracyi *Mikołay Kubulski.*

II. Do Wydziału prawa i administracyi z thematu *Exponentur historice discrimen et mutationes judiciorum publicorum ordinariorum et extraordinariorum quae fuerint apud Romanos.* — nadesłano cztery rozprawy. —

Nagrodę pierwszą przyznał Wydział Autorowi rozprawy *Alexandrowi Tys*, Uczniowi Wydziału prawa i administracyi, drugą Uczniowi *obcego Uniwersytetu*, który podług ustawy nie ma prawa do iey otrzymania.

III. Do Wydziału filozoficznego, z thematu: *Jakim sposobem używa się Barometr do wynaydywania wysokości lądów, na czem się*

zasadza to użycie i na iakie w niem okoliczności dawać wzgląd przynależy.

— nadesłano sześć rozpraw —

Pierwszą nagrodę, zdaniem Wydziału otrzymał autor rozprawy, *Wawrzeniec Hilczyński*, Uczeń Wydziału filozoficznego, drugą Adam Niemirowski, Uczeń tegoż Wydziału.

IV. Do Wydziału nauk pięknych, z thematu: *Wystawić obraz stanu woyska i postępowania* Stanisława Zołkiewskiego od traktatu w Bussy do bitwy pod Cekorą.

— nadesłano dwie rozprawy. —

Nagrodę pierwszą przyznał Wydział autorowi rosprawy Bernardowi Zaydler, Uczniowi Wydziału prawa i administracyi, drugą *Kalixtowi Morozewiczowi*, Uczniowi Wydziału prawa i administracyi, dziś Magistrowi Ob. prawa i administracyi.

JW. Rektor Uniwersytetu rozdał obecnym zasłużone nagrody, tym zaś, którzy się nie znaydowali, polecił wręczenie właściwym Dziekanom.

Sekretarz Uniwersytetu wezwany był do odczytania thematów do rozpraw na rok bieżący przez Wydziały podanych, które ogłoszone zostały Uczniom dnia 28 Listopada r. z. i są następuiące:

I. Thema z Wydziału Teologicznego: *Quod discrimen intercedit Christianam inter atque philosophicam virtutem.*

II. Z Wydziału prawa i administracyi: *Exponatur synoptice ordo quem Justinianus in libro institutionum secutus est et reddatur huius ordinis, simul breviter ea quae omissa in libro Institutionum, traduntur ab Imperatore in uberioribus codicibus Pandectarum vel codicis Justiniani.*

III. Z Wydziału Lekarskiego: *Wyłożyć podług teraznieyszego stanu Anatomii i Chirurgii, naylepszy sposób operowania uwięziciney kiły pachwinowey i udowey, tak aby w każdym razie uchronić się można nacięcia tętna nadbrzusznego (arteriae epigastricae) a na przypadek iego skaleczenia, podać sposób nayprościeyszy, wstrzymania niebezpiecznego krwotoku, i ocalenia życia operowanego.*

IV. Z Wydziału filozoficznego: *Wyprowadzić z ogólnego zrównania drugiego stopnia między trzema współrządnemi do siebie prostopadłemi, teoryią powierzchni krzywych rzędu drugiego.*

V. Z Wydziału nauk pięknych: *Juris Pontificii vocabula colligantur et illustrentur.*

Termin ostateczny do złożenia rozpraw na ręce Sekretarza Uniwersytetu naznacza się dzień 30 Lipca 1820 r.

Ogłoszenie zdań o rozprawach zasługuiących na nagrodę w dniu pierwszym Października 1820 r. na posiedzeniu publicznem obchodowem nastąpi.

Oto iest wspomniona wyżey Przemowa JW. Rektora.

Młodzieży Akademicka!

Cieszą się Przewodnicy wasi, widząc was coraz liczniey przybywaiących do tey nowey Muz świątyni, i napełniaiących rosnące iey przybytki; cieszą się ieszcze bardziey widząc pilność i ochotę, z iaką odbywacie ten ważny dla was, a ważnieyszy ieszcze dla narodu zawód: cieszą się oglądaiąc dzieło rąk swoich ci wszyscy, którzy radą, staraniem i pracą przyczynili się do uiszczenia dobrowolney woli naylepszego z Monarchów, woli otwieraiącey wam pole do tegoż zawodu. Przekonani naocznie o pomyślnem rozwiianiu się nauki umieiętności w tem szczęśliwem ich ziednoczeniu, z rozkoszą przebiegaią w myśli niezliczone korzyści, iakie z tego dzieła spływać będą na tę ulubioną od nich społeczność.

Nie tayną iest ta prawda waszym, o Młodzieży Przewodnikom, nie iest tayną i Założycielom Uniwersytetu, iż nauki, skoro do nich smak powzięty, same dla siebie są naypięknieyszą i naymocnieyszą ponętą. Miło iest nam, Młodzieży oddać wam świadectwo, że i na was iścić się poczyna ta prawda. Ktoby zaś do nauk nie powziął smaku w szkole naywyższey, tego zapewne nie zachęcą do nich żadne inne pobudki. Muzy też na tego tylko zlewaią dary obfite, kto im wyłącznie z czystego serca hołd oddaie.

Lecz ta iest własność ludzkiey działalności, iż okoliczności zewnętrzne, częstokroć nie wielkie, w naychwalebnieyszym nawet zawodzie, iak mogą ią zrażać i zmnieyszać tak zachęcać i utwierdzać w dążeniu. Dla tego im większy iest zamiar, który ludzie mogą wskazywać ludziom, tem większe w ubieganiu się do niego obmyślać winni zachęty. Ze wszystkich środków, iakie zażegać umysł i wpośród trudów umacniać siły są zdolne, naysilnieyszym i naypewnieyszym był po wszystkie czasy i mieysca bodziec chwały. Ta ukryta w głębi serca sprężyna, gdy iest dobrze użytą, wynosi ludzi z rzędu mierności, ocuca ieniusze, tworzy bohaterów i z prochów poziomych stawia na stopniu świetnieyszym od tronów.

Nie masz nic pięknieyszego, nic powabnieyszego nad cnotę; lecz usunąwszy wszelką nagrodę, ktoż się za cnotą samą uganiać będzie: pyta ieden z dawnych poetów. Im kto iest lepszym, twierdzi *Cycero*, tem silniey powoduie się chwałą. Zdania te mędrców starożytnych nie są przeciwne skromniey nauce moralistów póżnieyszych. Gdyż i tamci, ieżeli cnoty wyższe przypisywali miłości chwały, chwałę prawdziwą przyznawali samey cnocie. Tak z natury rzeczy wynika, iż to tylko, co iest dobrem, iest chwalebnem. Dobro zaś naywiększe iest to, co iest wszystkim naypożyteczniejsze. Do tego więc co iest wszystkim pożyteczne zaostrzać szczególniey miłość chwały należy.

Niemasz większego dobra, bo niemasz coby większe dla społeczności zaręczało pożytki nad iey oświatę. Wszelkie inne dobro z tego wypływa, a bez niego iest przypadkowem, nietrwałem. Bez oświaty całe narody podobne są do olbrzymów wzroku pozbawionych, którzy wprawdzie mogą bydź strasznemi, ale i karzeł może im zaszkodzić, wzruszaią góry, a mała nierówność ziemi, może ich obalić. Jest to zbiór chorych, a nieznaiących swoiey choroby; obłąkanych na umysle, a w uprzedzeniu naymędrszych, osadzonych częstokroć w raiu, a z nędzy usychaiących. Kiedy cała cierpi społeczność, to nie dla tego, iżby iey zbywało na dobrze chcących, ale dla tego że iey zbywa na umieiących działać skutecznie. Czuć potrzeby i niedolę, iest właściwa wszystkim, lecz im zaradzić sami umieietni zdołaią. Czucie nawet samo nie iest równe w miarę nierówności oświecenia umysłów. Kto zna swoię wartość, ten wie co mu przystoi: kto zna swoie przeznaczenie, i wie drogi do niego, ten ie może osiągnąć.

Z tych powodów Zwierzchność czuwaiąca nad zabezpieczeniem źródła wszelkiego dobra dla kraiu, nie przestaiąc na otwartem przez siebie polu wyższego zawodu naukowego, chciała wam, Młodzieńcy, podać ieszcze ponęty, któreby nieustannie ożywiały wasz zapał, i ośmielały w użyciu sił własnych. Tym końcem postanowiła nagrody honorowe w złotych medalach za rozprawy napisane z daney materyi. Te dziś rozdać dla tych, którzy w roku przeszłym na nie zasłużyli, iest naymilszym dla mnie obowiązkiem.

(*Tu nastąpiło rozdanie medalów*).

Młodzieży kraiowa! chlubne są nagrody, które otrzymali uwieńczeni: bo ieżeli zaszczytem iest palma otrzymana w gonitwach i ćwiczeniach ciała, tedy większym nierównie musi bydź zaszczytem otrzymana w walce umysłowey. Nagrody te nie są darem prywatnym, ale publicznym; to przypomina ważną prawdę: że nie dla siebie tylko, lecz dla narodu rozwiiać i natężać macie wasze zdolności. Są one drogim zakładem tego wszystkiego, czego się po was ma spodziewać nasza społeczność. Ubiegaycie się więc o nie z szlachetnym zapałem, a omylona nawet nadzieia, niech was nie zraża. W takiey bowiem walce i bydź zwyciężonym, ieszcze iest pięknie; bydź dobrym obok naylepszych, nie iest naganą. Nie wszystkim dozwolono bydź pierwszemi; lecz kto nie dąży, ten dobrowolnie mieysce poślednie zaymuie.

Wy nadewszystko, którzy doznaiąc łatwości obok prac z przepisu, możecie ieszcze czas znaydować do zatrudnień dobrowolnych, macie oto przedmiot, nad który nic pięknieyszego, nic z powołaniem waszem zgodnieyszego nic na przyszłość i dla was samych i dla kraiu pożytecznieyszego obmyślić nie potraficie. Tego rodzaiu prace mogą nie iednego z samym sobą obeznać, mogą odkryć w nim talent, który nazawsze zostałby równie iemu, iak i światu utaionym. Oby te pierwsze proby dowcipu i usilności odnowiły nam wielkich *Zamoyskich*, *Kochanowskich*, *Orzechowskich*, *Kromerów*, *Skargów*, *Modrzewskich i Koperników!* Oby się stały zadatkiem złotego wieku *Zygmuntów!* Oby przyśpieszyły dla Polski wygórowaną gdzieindziey dzisiay kulturę! Oby dla niey zastąpiły, choć w części, owe uczone popisy na sławnych niegdyś igrzyskach Grecyi, które iey pierwszeństwo pomiędzy narodami z wielu względów ziednały.

w *Warszawie* dnia 27 Stycznia 1820 r.

Jacyna Sekr: Uniwer:

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Anglia.

z *Londynu*, 18 *Stycznia*.

Według ostatnich biuletynów wydanych przez doktorów dworu o zdrowiu Xiążęcia JMści Kentskiego słabość iego nietylko się niezmnieysza; lecz owszem powiększa się i coraz staie się niebezpieczniejszą. Xiąże *Sussex* i inne osoby rodziny Królewskiey chcąc co kolwiek rozerwać chorego, udały się do Sidmouth, gdzie czas nieiaki zabawią.

Składka dla ubogich niemaiących przytułku trwa dotychczas i idzie bardzo pomyślnie. Zebrano iuż na ten przedmiot 10,000 funtów szterlingów. W Magazynie Pana *Hick* który iak wiadomo oddał go na pomieszczenie ubogich, daie się im iedzenie, na obiad supa i mięso i na wieczor także. Znakomite niektóre damy a między temi Pani Lordowa Maiorowa i małżonka Pana *Hick* opiekuią się kobietami. Wszyscy przy tem ubodzy tak męszczyzni iak kobiety maią stosowne do sposobności swoich zatrudnienia i roboty i cały dzień poświęcaią pracy. Wieczorem cała ta budowa oświeca się gazem. Na wniesienie Lorda maiora ma bydź iutro w sali mieyskiey dany koncert na rzecz tychże ubogich. Artyści i miłośnicy muzyki z ochotą należeć do niego przyrzekli, a cena za bilet do weyścia naznaczona iest po iedney gwinei. Wszystkie teatra tuteysze a nawet i niektóre na prowinciach iuż dawały i daią reprezentacie na dochód tego dobroczynnego zaprowadzenia.

W Dzienniku Dublińskim pomieszczone są smutne opisy losu nieszczęśliwych Jrlandczyków, którzy się udali do Ameryki południowey. Nayniesczęśliwiey wyszli ci co zostali na wyspie Margaryta: umierało ich po dziesięć i po dwanaście na dzień, iuż to z głodu iuż z chorób zaraźliwych.

W Jrlandyi namnożyło się tyle hultaiów i włoczęgów, iż uzbroionemi kupami chodzą po wielkich drogach, napadaią na przeieżdzaiących; odzieraią ich, a czasami i pocztowe poiazdy zatrzymuią.

Lord *Castlereagh* przyiechawszy z małżonką swoią do Norfold, bardzo nieprzyiemnie był spotkany od rozhukanego pospólstwa.

W przeciągu roku zeszłego przybyło do Liwerpool 3,598 rozmaitych okrętów, a mnieyszych statków 2221.

Według ostatnich doniesień z Haity przybył tam *Mak Gregor* z pięciu swoiemi oficerami w dniu 25 Października.

Lord *Cochrane* zawładał brygiem Angielsnim *Rosa*, który z ładunkiem 400,000 dollarów w gotowiznie płynął z Limy do Panama. Pomimo nalegania i prożby Kapitana, Lord *Cochrane* niechce rozstawać się z tą zdobyczą utrzymaiąc, iż nienależy używać okrętów Angielskich do przewożenia własności nieprzyiacielskiey.

Niderlandy.

z Bruxelli 24 Stycznia.

Od roku 1766 niebyło tu tak wielkiey powodzi, iakiey doswiadczyliśmy w roku nnieyszym. Prawie wszystkie okolice były zalane, dotychczas pływaią iescze rozniesione sprzęty domowe i nieżywe bydło. Aby przeszkodzić wodzie wcisnienia się do miasta porobione były tamy przed każdą bramą, złożone z piasku i gnoiu. Ten iednakże srodek został bez skutku. Tama przed bramą anderlechtską została przerwaną i woda wpadłszy do miasta, zalała wszystkie niższe mieysca. Prawie każda ulica podobna iest do bystrey rzeki, a okolice miasta wystawuią nieprzeyrzanie iezioro. Szkoda przez tę powodz zrządzona przenosi milion złotych. Domy niektóre nietylko zruynowe zostały, lecz i pozbawione wszelkich zapasów. Okropne to było widowisko. Oycowie nieszczęśliwi przeniosłszy się do wyższych piętrów, trzymali w oknach małe dzieci prawie na pół nagie i prosili o ratunek. Wielu znowu mieszkańców niższych częsci miasta przeniosło się na wyższe i wszystkie oberże i restauracie niezalane, były ich pełne. Mieszkańcy którzy unikęli tego niebespieczeństwa, okazuią wszelką pomoc nieszczęśliwym współobywatelom.

Wybrzeżenie rzeki Mass i Sambry było aż nadto smutne. Pola i ogrody były zalane, a budowle gospodarskie poruynowane, ogromne drzewa nawet z korzeni powyrywane pływały. Rzeka Mass wybrzeżyła naypierwiey w *Piattich* i unosiła wszystko czego dosięgła z okropnym szumem.

Panowie *Bers* i *Bouvan* uwięzieni w Amsztardamie, iuż znowu otrzymali wolność i ieden z nich poiechał do Surinam, a drugi do Ameryki północney.

Kurs Petersburski.

Dukat: hollend: nowy	—	rubl. as:	—	11 k. 15.
Ditto — Ditto stary	—	Ditto	—	11 — —
Rubel srebrny	— —	Ditto	—	3 — 72.

W Petersburgu.

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.